

Judzińska, Halina

Związki Warmii i Mazur z całością ziem polskich

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 454-461

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZWIĄZKI WARMII I MAZUR Z CAŁOŚCIĄ ZIEM POLSKICH

W maju 1967 r. w Ośrodku Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie odbyła się sesja naukowa poświęcona związkom Warmii i Mazur z całością ziem polskich. Organizatorami jej byli: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie. Uroczystym akcentem sesji była dekoracja prof. dr. Ireny Pietrzak-Pawłowskiej z Warszawy złotą odznaką „Zasłużonym dla Warmii i Mazur”. W sesji uczestniczyli znani naukowcy z całej Polski: prof. dr Stanisław Herbst z Warszawy — prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, referenci i przedstawiciele naukowych ośrodków historycznych z Warszawy, Poznania, Torunia, Wrocławia, Opola, Koszalina, Białegostoku, Gdańska i oczywiście Olsztyna. Obradom przewodniczył prof. dr Karol Górski z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Referaty wygłosili: dr Jan Powierski, dr Franciszek Mincer, prof. dr Stanisław Herbst, mgr Kamila Wróblewska, dr Andrzej Skrobaki, dr Janusz Jasiński, dr Tadeusz Grygier i dr Wojciech Wrzesiński.

Dr Jan Powierski (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika, Toruń) w referacie *Polska a Prusy w X—XI wieku* przeciwstawił się tendencjom niemieckiej historiografii, która akcentuje wrogą charakter stosunków polsko-pruskich, motywując tym samym konieczność i pożyteczność istnienia państwa krzyżackiego w Prusach. Aby nie wypaczać prawdy historycznej, stosunki polsko-pruskie należy rozpatrywać na wielu płaszczyznach i w oparciu o wszelkie dostępne źródła historyczne, archeologiczne, a także językowe.

W stosunkach polsko-pruskich ważną rolę odgrywało środowisko geograficzne, które — podobnie jak stosunki gospodarcze — niejednokrotnie spełniało rolę czynnika integrującego.

W X wieku, gdy istniało już wczesnofeudalne państwo polskie, w Prusach układ feudalny dopiero zaczynał się krystalizować. Następował powolny rozwój rolnictwa, zaczęły się wyodrębniać różne rzemiosła. To wszystko nie zaspokajało jednak potrzeb miejscowej ludności. Prusowie byli więc zainteresowani rozwojem wymiany towarowej z innymi krajami, a przede wszystkim z Polską, która oferowała podstawowe artykuły: sól i żelazo. Organizacja ówczesnej wymiany handlowej między Prusami a Polską jest jednak mało znana. Wiadomo, iż na wybrzeżu Bałtyku istniały dwa emporia handlowe — Truso i Wiskiauty. Prawdopodobnie nie miały one własnego zaplecza produkcyjnego, a były raczej ośrodkami handlu dalekosiężnego. W X—XI wieku ośrodki te upadły. Czy powodem tego była obca agresja, czy konkurencja ośrodków słowiańskich o własnym zapleczu produkcyjnym, takich jak Wolin, Kołobrzeg czy Gdańsk — nie wiadomo. Najważniejszym ośrodkiem handlu z Prusami był Gdańsk leżący na drodze wiodącej ku Mierzei Wiślanej i Sambii. Wiele zapożyczeń pruskich dowodzi, że kontakty gospodarcze i handlowe

Prus z Polską były ożywione. Koło garncarskie, prawdopodobnie zapożyczone z Gdańska, wskazuje, iż na kształtowanie pruskich form ceramicznych oddziaływała ludność pomorska; istnieją także dowody o oddziaływaniu wpływów mazowieckich. Wpływy polskie zaznaczyły się również w rolnictwie pruskim. Dowodzi tego choćby pruskie nazewnictwo pochodzenia polskiego.

W następnych partiach referatu autor przedstawił polsko-pruskie stosunki polityczne. W dziejach tych stosunków zaznacza się charakterystyczny podział: okres pierwszy, to czasy silnej aktywności Polski, która podejmowała akcje militarne i misyjne, drugi — począwszy od XII wieku — to okres ekspansyjności Prus i jednocześnie osłabienie Polski, wynikające z jej rozdrobnienia dzielnicowego.

Wpływy polskie zaznaczyły się w organizacji pruskiego społeczeństwa, zwłaszcza w przejęciu polskiego prawa sądowego w połowie XIII wieku. O ożywionych stosunkach polsko-pruskich świadczą źródła językowe, wzajemne zapożyczenia kulturowe, ruchy osadnicze na terenach wspólnego pogranicza. Polskie imiona wśród ludności pruskiej dowodzą pozytywnych więzi, a być może świadczą i o mieszanych małżeństwach.

Autor referatu zastrzegł, że poruszone przez niego zagadnienia wymagają jednak dalszych badań i potwierdzeń źródłowych.

Ciekawym wywodem, obrazującym proces odpadania lennego Księstwa Pruskiego od Polski, był referat dra Franciszka Minceira (Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Opole): *Walka o lenno pruskie (1525—1701)*. Podstawą prawną istnienia Prus Książęcych był układ krakowski z 1525 r. Szczegółowa analiza nowo powstałej sytuacji politycznej Prus po 1525 r. ujawnia zabiegi dyplomatyczne ansbachskiej i brandenburskiej linii Hohenzollernów w celu zmiany postanowień układu krakowskiego i uwolnienia Księstwa Pruskiego od kurateli polskiej. Wszechstronny obraz układów politycznych ówczesnej Europy ukazuje szesnastowieczną Brandenburgię jako wielką potęgę terytorialną, mającą wielu protektorów, z którymi Polska musiała się liczyć. Elektorzy brandenburscy z godną podziwu wytrwałością dążyli do wzmocnienia politycznego swego państwa. Toteż państwo polskie za panowania Zygmunta Starego usiłowało nie dopuścić do nadmiernego wzrostu potęgi Hohenzollernów. Gdy jednak na tron polski wstąpił Zygmunt August, choć pozornie założenia polityki polskiej wobec Prus nie uległy zmianie, stosunki między dworem polskim a dworem książęcym stały się nadzwyczaj serdeczne i doprowadziły do tego, że 5 marca 1563 r. król wystawił w Piotrkowie dyplom przyznający domowi brandenburskiemu prawo do lenna pruskiego w wypadku wygaśnięcia linii ansbachskiej. Dyplom ten nie został jednak wtedy włączony do konstytucji sejmowych, gdyż sejm polski nie zatwierdził decyzji królewskich. Po fakcie wystawienia owego dyplomu było już jednak rzeczą niemożliwą dla Polski mianowanie Polaka gubernatorem prowincji pruskiej. Teraz Polska mogła wzmacniać swoje wpływy w Prusach jedynie przez popieranie stanów pruskich i ograniczanie władzy książęcej. „Przyznać trzeba, że Zygmunt August konsekwentnie tą drogą kroczył”, ale po jego śmierci polityka polska zmieniła swój charakter. W 1578 r., wbrew wielu okolicznościom niesprzyjającym wewnątrz samych Prus, Stefan Batory kuratelę pruską powierzył księciu ansbachskiemu, Jerzemu Fryderykowi, który prestiż władzy książęcej w Prusach podniósł wysoko. „Za panowania Batorego pozycja Jerzego Fryderyka wobec Polski była mocna”. Wpływy swoje w Polsce utracił jednak książę po wstąpieniu na tron polski Zygmunta III. W 1589 r. sejm polski stał się areną gwałtownych wystąpień przeciwko Hohenzollernom. Książę-kurator, choć pośrednio przygotował Brandenburczykom grunt w Prusach, nie zdołał w tych nowych warunkach zapewnić im kurateli pruskiej po swojej śmierci.

Brandenburgcy doczekali się jednak najpierw kuratel, potem sukcesji. Zdecydowały o tym istniejące od 1563 r. zobowiązania Polski wobec dworu berlińskiego, istnienie ansbachskiej linii Hohenzollernów, układ stosunków międzynarodowych, zwłaszcza w rejonie Bałtyku, sytuacja polityczna wewnątrz Rzeczypospolitej oraz układ sił politycznych w samych Prusach. Niemal wszystkie te czynniki na przełomie XVI i XVII wieku działały na korzyść Hohenzollernów berlińskich.

W latach 1615—1618 władza elektora została ograniczona, znaczenie i prestiż króla polskiego w Prusach wzrosły, ale na włączenie Prus do Polski było za późno. Teraz dla Polski problemem było utrzymanie lenna pruskiego, którego związki z Koroną za Władysława IV uległy osłabieniu. Traktat welawsko-bydgoski właściwie położył kres istnieniu lenna pruskiego. Choć w 1657 roku Polska miała za sobą sukcesy militarne i polityczne, a elektorowi zagroźli jego własni poddani, szereg czynników, ważnych dla Polski ze względu na międzynarodowych, skłoniło Jana Kazimierza do podpisania tego traktatu. Ostatnia, zbrojna próba rewindykacji Prus za Jana III Sobieskiego została udaremniona częściowo „wskutek akcji podjętej wewnątrz Rzeczypospolitej przez opozycję litewsko-wielkopolską, ale w większym jeszcze stopniu wskutek nieszychanego niedołęstwa militarnego Szwedów”. Rok 1701 — całkowite odłączenie Prus od Polski i powstanie samodzielnego państwa pruskiego — to wynik dwuwiekowego układu stosunków polsko-pruskich.

Prof dr Stanisław Herbst zreferował zagadnienie *Związków miast pruskich z Polską w XVI—XVIII wieku*.

Najbardziej niewątpliwe — mimo odmiennego stopnia zagospodarowania obu krajów — były związki gospodarcze. Świadomość konieczności związku politycznego zmieniała się na przestrzeni wieków i była różna u poszczególnych pruskich klas społecznych. Polityka międzynarodowa wielkich miast pruskich, uzależniona nie tylko od polskiego zaplecza gospodarczego, ale i od zachodnich kontrahentów, popadała niekiedy w konflikt z interesami Polski. Ogólnie przeważało jednak wzajemne zrozumienie; szczególnie najpotężniejszy wówczas z pruskich miast Gdańsk gotów był ponosić przejściowe ciężary na rzecz związku z Polską.

Związki miast pruskich z Polską w latach 1466—1793 miały charakter zawsze w jakimś stopniu wzajemny. Dotyczyły polityki, gospodarki i kultury, swoiście kształtowały świadomość narodową ośrodków zmieniających się etnicznie. Miasta pruskie, mimo zaplecza autochtonicznego, zachowywały jednak w większości charakter niemiecki, a niekiedy nawet kształtowało się w nich własne zaplecze etniczne.

Z miast pruskich przenikały do Polski elementy kultury materialnej z zakresu renesansu północnego, a z kolei z Polski do miast pruskich renesans włoski i jego polskie reminiscencje. W drugiej połowie XVII wieku miasta pruskie, zachowawszy związki z europejską nauką nowożytną, stały się pośrednikami w infiltracji oświecenia, szczególnie niemieckiego.

Długotrwałe obcowanie odmiennych grup językowych w miastach pruskich spowodowało wytworzenie się w XVI wieku w granicach Rzeczypospolitej odrębnej narodowości pruskiej, analogicznej do holenderskiej w dziedzictwie burgundzkim. Przemiany zachodzące w Niemczech i Polsce od czasów reformacji, a właściwie od wojny trzydziestoletniej, zahamowały te tendencje. Po rozbiorach oraz po wojnach napoleońskich polscy Prusacy stali się rzecznikami burżuazyjnego patriotyzmu niemieckiego, a nawet neopruskiego nacjonalizmu.

Związki w zakresie medycyny między Polską a ziemią warmińsko-mazurską omówił dr Andrzej Skrobaccki (Olsztyn). Mikołaj Kopernik, wielki

astronom, był również lekarzem. We Fromborku, w tym samym czasie działali Joachim Posseliusz *medicus aulae Sigismundi*, Aleksander Suchten, obaj zaszczytzeni przydomkami archiatrów królewskich. Do tych ostatnich należeli też Jakub Boy z Olsztynka, Krzysztof Tinctorius ze Srokowa, Herman Daniel z Nidzicy. Na uwzględnienie zasługują również lekarze kapituły warmińskiej: Andrzej Knoeffel i Sebastian Sleszkowski. Kontakty z Polską na polu medycznym podtrzymywali także Antoni Schneeberger, uczeń słynnego Gesnera z Zurychu i Bartłomiej Sabinka. Wielu lekarzy pochodzących z Warmii i Mazur piastowało wysokie stanowiska w administracji polskiej lub godności akademickie. Poczesne miejsce wśród nich zajmowali Jakub Fryderyk Hoffman z Ostródy, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Henryk Lölhoffel, dziadek Joachima Lelewela, prekursor sekcji anatomicznych w Polsce, Adam Ludwik Suchland, Adam Niecki, Tadeusz Żuralski i inni.

Osobny rozdział stanowi udział lekarzy warmińskich i mazurskich w polskich ruchach wolnościowych XIX wieku. Młodzi lekarze tego regionu należeli do radykalnej i patriotycznej części społeczeństwa polskiego. Wśród uchodźców politycznych, którzy brali udział w powstaniu listopadowym, znalazło się wielu z nich, m. in.: Napoleon Cyprian Czajewski, Józef Bogdan Dziekoński, Edmund Korabiewicz, Teodor Teuttold Tripplin. Studenci medycyny Florian Ceynowa i Aleksander Szyszłowicz brali udział w rewolucji 1846 r. Lekarze uczestniczyli także w przygotowaniu powstania styczniowego na terenie Prus Wschodnich. Piotr Drzewiecki, Leopold Różycki, Julian Łukaszewski, Józef Koszutski zajmowali wybitne stanowiska w głównych władzach powstańczych.

Żywe tradycje walk wolnościowych były podtrzymywane na Warmii i Mazurach przez liczną grupę studentów polskich studiujących na Uniwersytecie Królewskim w dwudziestolecie międzywojennym. Wśród nich znajdowało się również kilku medyków. Studenci ci odwiedzali Warmię i Mazury oraz Powiśle Sztumskie, budząc tam ducha narodowego.

Kontakty artystyczne dawnych Prus, Warmii i Mazur z innymi regionami Polski od pokoju toruńskiego do okresu oświecenia zreferowała mgr Kamila Wróblewska (Muzeum Mazurskie, Olsztyn). Badania powiązań artystycznych naszego regionu z resztą ziem Rzeczypospolitej, mimo iż na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat wzbudzały zainteresowanie historyków sztuki, są opóźnione i nie stanowią imponującego dorobku naukowego. Referat Kamili Wróblewskiej sygnalizuje nowe problemy w tej dziedzinie.

Ożywienie kontaktów kulturalnych Warmii i dawnych Prus z Rzeczpospolitą nastąpiło po pokoju toruńskim, w okresie późnego gotyku. Biskup Watzenrode utrzymywał bliskie stosunki z Toruniem oraz innymi ośrodkami pomorskimi i wielkopolskimi. Artystą realizującym zamówienia biskupa Watzenrodego był Hans Brandt, który m. in. zaprojektował płytę nagrobną dla św. Wojciecha w Gnieźnie, jedno z najbardziej okazałych dzieł późnogotyckich w Polsce. Poliptyk Marii w katedrze fromborskiej, Pokłon Trzech Króli — płaskorzeźba z Kolna Reszelskiego powstały dzięki kontaktom biskupa Watzenrodego z Toruniem. Ołtarzowy tryptyk w Dobrym Mieście oraz znakomita pasja z Kętrzyna, pochodzące z XVII wieku, wykazują wpływy śląskie i wielkopolskie. Na artystyczny profil Warmii i całych Prus Królewskich oddziaływał także Elbląg. Dowodzą tego liczne, niezwykle wartościowe żabytki, jak np. rzeźby św. Barbary i św. Katarzyny w Kętrzynie. Fakty te przeczą tezie, jakoby dzieła sztuki znajdujące się na Warmii i w Prusach były importem z Niemiec.

Stosunki dyplomatyczne i osobiste ówczesnych władców Warmii z poblis-

kim dworem królewskim torowały drogę sztuce polskiej na tereny pruskie. Zagadnienie to wymaga jednak gruntownych badań.

Głównym dostawcą dzieł sztuki dla Warmii i ówczesnych Prus był Gdańsk. Stamtąd m. in. pochodzili znani malarze i rzeźbiarze tego okresu, jak np. malarz Michał i rzeźbiarz Paweł. W epoce renesansu biskupi warmińscy utrzymywali bliskie kontakty — głównie w zakresie odlewnictwa i ludwisarstwa — z takimi ośrodkami kulturalnymi jak Gdańsk i Kraków. Istniały również kontakty z dworem królewskim, ale po nich nie ma trwałych śladów rzeźbiarskich i architektonicznych; wyjątek stanowi kaplica kardynała Andrzeja Batorego w Barczewie, wzorowana na Kaplicy Zygmuntońskiej.

Wyobraźnię artystów wielokrotnie inspirowała pamięć o wojnie trzynastoletniej. Znalazło to odzwierciedlenie w twórczości malarzy gdańskich, realizujących zamówienia mieszczan malborskich.

Ciekawym umysłem tych czasów był Tomasz Treter, od 1593 r. osiedlony we Fromborku i będący podopiecznym Andrzeja Batorego. Treter jest autorem 44 rycin przedstawiających królów i książąt polskich.

W XVII wieku, znacznie szerzej niż poprzednio, artyści penetrują Prusy. Znajdują oni opiekę nie tylko na dworach biskupich, ale i na dworach magnatów świeckich. W tym czasie na Warmii, głównie dzięki mecenatowi biskupów, zwłaszcza Mikołaja Szyszkowskiego, rozpowszechnia się sakralne budownictwo barokowe, przejmujące cechy typowe dla architektury Polski centralnej. Wtedy też powstało tu szereg barokowych kościołów, bogato wyposażonych w dzieła artystyczne pochodzące z pracowni królewskich, miejscowych i z Prus Królewskich. Szczytowym osiągnięciem tego okresu jest świątynia w Świętej Lipce, którą zbudował Ślązak, działający w Wilnie, J. Ertli.

Na Warmię docierały równocześnie i wpływy protestanckie z Królewca, a na Mazury — z Królewca i Gdańska. Ruch artystyczny, powstały w wyniku więzi politycznej Warmii z Polską, stworzył także podstawy do istnienia miejscowych warsztatów, powiązanych organicznie ze sztuką polską. Warsztaty te rozwinęły się przez cały wiek XVIII. Sztuce tego okresu patronowali biskupi Szembek, Grabowski i Krasicki.

Sztuka Warmii i Mazur jest mało znana i propagowana. Mieści się ona w kryteriach sztuki pomorskiej, jakkolwiek posiada oblicze dość indywidualizowane, świadczące o trwałych związkach tego regionu z Rzeczpospolitą.

Na pytanie, jak dalece myśleli o Warmii i Mazurach przywódcy polskiego narodu w okresie porozbiorowym, pokusił się odpowiedzieć w swym referacie dr Janusz Jasiński (Ośrodek Badań Naukowych, Olsztyn). Jak zastrzegł sam autor, temat to bardzo szeroki i stąd wynikło ograniczenie szkicu do *dziesięciu myśli politycznej w Polsce wobec Warmii i Mazur w XIX wieku*. Janusz Jasiński wybrał lata zbrojnych wysiłków Polaków, kiedy ów problem, i w sensie pozytywnym i negatywnym, rysował się bardzo wyraźnie.

Zainteresowanie Warmią i Mazurami w okresie powstania kościuszkowskiego podyktowało Polakom samo państwo pruskie, które wystąpiło przeciwko insurekcji. „Pierwsze polskie powstanie pozostawiło następnym pokoleniom program rewindykacji ziem polskich godny naśladowania i realizacji”. Planowano i myślano o rozszerzeniu powstania na Warmię i Mazury. Plany rozszerzenia powstania na Prusy Wschodnie uzasadniano więzami historyczno-politycznymi i etnicznymi tych ziem z całą Rzeczpospolitą. Istniały konkretne projekty poczynań ofensywnych przeciwko Prusom Wschodnim, które zostały jednak udaremnione przez generalne niepowodzenie insurekcji.

W 1807 r. wojsko polskie „walczyło o Pomorze Zachodnie, Pomorze Gdań-

skie, o Warmię i Prusy Książęce z pełną świadomością, że ziemie te powrócą do Polski". Pokój w Tyłży rozczarował Polaków. Księstwo Warszawskie, graniczące z Prusami Wschodnimi, uważano za twój przejściowy. Kołłątaj, Skarbiek, Niemcewicz wielokrotnie akcentowali aktualną polskość tzw. „Prusaków” i gospodarczą oraz kulturalną łączność tych ziem z całą Polską. Niemcewicz pierwszy na podstawie autopsji „zauważył dążenia germanizacyjne władz pruskich na Mazurach”.

Powstanie listopadowe było wojną przeciwko Rosji. Chłopi, nieodosobniony w swych poglądach, nie myślał o rozszerzeniu powstania na zabór pruski, a więc i na Prusy Wschodnie. Podobne stanowisko zajmował i Lelewel, chociaż wiedział, że Mazurzy sprzyjają powstaniu. Po upadku powstania obóz demokratyczny zmienił swoje zapatrywania. Teraz uważano, że nowe powstanie musi objąć wszystkie zabory. Poglądy obozu demokratycznego wpłynęły bezpośrednio na przygotowanie rewolucji w kraju w 1846 r. Centralizacja Poznańska, na czele z Mierosławskim, miała bardzo dobre rozeznanie o zasięgu ludności polskiej w Prusach Wschodnich i w rewolucji chciała oprzeć się przede wszystkim na tej części mieszkańców Prus. Tak nie myślało jednak całe społeczeństwo Księstwa Poznańskiego, a tylko jego odłam demokratyczny. „Tragiczny los Mazurów nie znalazł oddźwięku w działalności tych ludzi, którzy posiadali większy wpływ na życie polityczne Księstwa”.

Przejawy zainteresowania sprawą mazurską w czasie Wiosny Ludów znalazły odbicie jedynie na Kongresie Słowiańszczyzny w Pradze oraz w Lidze Polskiej. Później w Królestwie od 1817 r. „nie pamiętano o Warmii i Mazurach”, jedynie sporadycznie przypomniano sobie o polskości tego regionu. Dopiero powstanie styczniowe wróciło znów do planów wywalczenia Polski „w granicach sprzed 1772 r.” Mimo iż powstanie było walką przeciwko Rosji, Rząd Narodowy od początku myślał o wywalczeniu niepodległości dla całej Polski, w czym z pełną świadomością pomagali mu Polacy z zaboru pruskiego.

W drugiej połowie XIX wieku w Prusach Wschodnich akcja germanizacyjna przybrała charakter walki narodowościowej. „Najjaskrawszym elementem nowej eksterminacyjnej i ofensywnej polityki pruskiej wobec narodu polskiego były zapoczątkowane w 1885 r. rugi pruskie”. Na terenie państwa pruskiego mieszkało 39 000 Polaków nie posiadających obywatelstwa pruskiego. Do grudnia 1887 r. wysiedlono 26 000. O wysiedleniach tych traktował referat dra Tadeusza Grygiera *Rugi pruskie w Prusach Wschodnich*. Autor ustosunkował się przede wszystkim do pracy J. Maia: *Die preussisch-deutsche Polenpolitik* (Berlin 1962). Zdaniem Maia, nie założenie Komisji Kolonizacyjnej w 1886 r., a właśnie rugi stanowią podstawę nowego stosunku rządu pruskiego do ludności polskiej. Komisja Kolonizacyjna nie działała w Prusach Wschodnich i na Śląsku, natomiast rugi objęły właśnie całe państwo pruskie.

Od połowy XIX wieku ludność polska w zaborze pruskim stale i dość gwałtownie wzrastała. Przyczyniał się do tego i przyrost naturalny i dopływ Polaków z zewnątrz, gdyż w państwie pruskim ciągle brakowało rąk do pracy. Pomijając jednak względy gospodarcze, rząd pruski rozpoczął walkę nie tylko ze szlachtą polską i duchowieństwem, ale również z całą ludnością polską. Rugi pruskie były wykładnikiem szeroko pojętej akcji germanizacyjnej, a przede wszystkim jej formy zwanej kolonizacją wewnętrzną (*innere Kolonisation*). Wykonanie zarządzenia o wysiedleniach z 26 marca 1885 r. przebiegało jednak różnie w poszczególnych dzielnicach państwa pruskiego. Lokalne stosunki socjalne i inne korygowały ten proces. 26 lipca 1885 r. wydano więc nowe zarządzenie o rugach.

Dotychczasowa literatura traktująca o rugach, łącznie z ostatnią pracą Maia, nie uwzględniała monografii J. Trzciskiego o polskich robotni-

kach sezonowych w Księstwie Poznańskim. Wyniki badań Trzcńskiego dają się zastosować do stosunków w Prusach Wschodnich. Ocena całego zagadnienia akcji wysiedleńczych wymaga przeanalizowania sytuacji w Królestwie Polskim i w Małopolsce. J. Mai nie uwzględnia również w swej pracy zasad werbunku robotników sezonowych w Prusach Wschodnich. Dotychczasowe opracowania nie podkreślają także masowości rugów w latach 1885—1887. Ponadto faktem jest, iż plany wysiedleń niepożądanych Polaków znane były w Prusach na wiele lat przed 1885 r. O rugach można mówić już od 1832 r., gdy „granice zaborcze coraz bardziej zaczęły dzielić obszar gospodarczy i rynek pracy dawnego państwa polskiego”. Autor referatu starał się więc dać możliwie szczegółową analizę sytuacji w Prusach Wschodnich, a na jej tle naświetlić sprawy obcych obywateli na ziemiach pruskich.

Role Prus Wschodnich w polskiej polityce zagranicznej 1918—1939 r. przedstawił referat dra Wojciecha Wrzesińskiego (Uniwersytet im. Bolesława Bieruta, Wrocław). Autor podważył dotychczasowe twierdzenia, zawarte w opracowaniach ogłoszonych drukiem po ostatniej wojnie, twierdzące, że „w latach międzywojennych siły rządzące w państwie polskim nie doceniały znaczenia Prus Wschodnich dla przyszłości Polski”. W rzeczywistości był to problem bardziej złożony. Wielu przedwojennych polityków polskich właściwie oceniało sytuację na północnej granicy państwa, ale realizacja ich postulatów była ograniczona „z uwagi na podporządkowanie spraw wschodniopruskich polityce wobec państwa niemieckiego czy też państw bałtyckich”. Fakt, iż Polska była niedostatecznie zainteresowana walką o swoje zwycięstwo w plebiscycie na Warmii i Mazurach, wynikał nie tylko z ekspansywnej polityki wschodniej i chęci opanowania terenów litewskich. Koła piłsudczykowskie wysuwały koncepcje współpracy państw bałtyckich, widząc w tym pierwszy etap realizacji zamysłu Międzymorza — bloku państw położonych między Morzem Czarnym i Bałtykiem, który odgradzałby Rosję od Niemiec i znajdowałby się w orbicie polskiej polityki zagranicznej. Na przekonaniu, że Polska jest wielkim mocarstwem w Europie wschodniej i niedocenianiu skutków izolacji politycznej, w jakiej kraj się znajdował, budowano nadzieje, że można wzmocnić wpływy polskie w Prusach Wschodnich bez względu na wyniki plebiscytu. Chociaż wyniki głosowania nie były odbiciem układu stosunków narodowościowych na Warmii i Mazurach, to jednak zdecydowały o ówczesnych polskich granicach. Wydarzenia 1920 r. dowiodły rządowi polskiemu, jak niebezpieczna jest dla przyszłości Rzeczypospolitej władza niemiecka w Prusach Wschodnich. Polska musiała wobec Prus Wschodnich prowadzić politykę aktywną równocześnie na trzech płaszczyznach: militarnej, politycznej i gospodarczej. Zarówno szeroka opinia publiczna, jak i koła rządzące w Polsce zdawały sobie sprawę ze znaczenia Prus Wschodnich dla polityki niemieckiej. Z kolei Niemcy, przygotowując się do wojny z Francją, w wypadku gdyby ich wojska poniosły klęskę, liczyły się z ewentualnością marszu Polski na Prusy Wschodnie, a nawet na Pomorze i Śląsk.

W sumie w całej tej sprawie ogromnie zawinił sam traktat wersalski, który nie rozwiązał problemu wschodniopruskiego, skazał tę prowincję na pasywny żywot tworu „niezadowolonego do wniesienia wartości pozytywnych w stosunki międzynarodowe, będącego źródłem ciągłego niepokoju”. Niemniej i polityka polska nie szła we właściwym kierunku. Zamiast dążyć do zdzierżgnięcia trwałych więzów gospodarczych z Prusami Wschodnimi, Polska prowadziła politykę bojkotu gospodarczego, co tylko zbliżało Prusy Wschodnie do Niemiec. Niemcy przeznaczały dla swojej wschodniej prowincji miliony marek, zasilając tym samym nastroje antypolskie w Prusach Wschodnich. Po-

lityka Rzeczypospolitej nie była w stanie zmienić roli prowincji wschodniopruskiej, ale mogła osłabić propagandę antypolską. Polska nie widziała jednak możliwości prowadzenia oddzielnej polityki wobec Prus Wschodnich. Przyłączyła się jedynie do umocnienia swych pozycji obronnych od strony pruskiej.

Wygłoszone na sesji referaty nie stanowiły syntezy zagadnienia związków Warmii i Mazur z Polską. Nie było to założeniem sesji, gdyż w przeciwnym wypadku należałoby zaprezentować nie osiem, a co najmniej trzy razy więcej różnotematycznych referatów, obejmujących całe tysiącletnie dzieje wzajemnych stosunków Polski z Warmią i Mazurami. Sesja zwróciła jednak uwagę na aktualny stan badań tych stosunków. Jedne referaty podsumowały problemy bardziej już opracowane, inne — te przeważały — poruszały zagadnienia nowe, domagając się dalszych badań naukowych. Sesja dowiodła, że Warmię i Mazury łączyły z Polską na przestrzeni wieków silne więzy i to zarówno polityczne, kulturalne, ludnościowe jak i gospodarcze.